

Pezet, 2K30 (feat. Taco Hemingway)

jest rok 2035
jestem poszukiwany listem za poglądy
mam mgliste oczy
jakbym przeżuwał liście koki
jak ktoś kto żyje w nocy
tak jak dzikie koty

telewizyjny, przemysłowy system kamer dozorowych
rejestruje wszystkie kroki
jesteśmy niewygodni
staramy się być niewidoczni
ciężko to zrobić gdy odkrywa swe różowe loki
niebo jest pomarańczowe
jak po bombie wodorowej
z chmury pada deszcz, który jest brązowy

ona wciąż nosi body
no i nic pod spodem
zostawmy pogodę
brakuje wody
antysmogowe filtry mogą ci zaszyć w płucach
na wszystko patrzą neon arcybiskupa
i nei wolno wąpić ze na końcu ulatuje dusza
tam gdzie nas czeka wszechmogąca
asfalt jest grząski, idziemy bokiem
pod apteką protest, przemówienie słycać z okien
program wyborczy, przekazuje przez gł. kanał zbiorczy
poseł, który naprawdę jest botem

[Taco]
kryminalna Polska
versus globalna wioska
światło billboardów kąsa
ok, oto nowa kampania poszła
pod apteką ciągle wrzask i kosa
odkad już nie ma dostaw
on pod skórą ma bładny tusz
ona bubblegum we włosach
anty smogowa inhalacja
pm 2,5 płuca chłosta
ten spod 2 kur* znów sie dossał
byku, byku weź mi tubę obstaw
top pumy, ale dół lacoste'a
oba te gatunki tylko w książkach
pare tych dni znów prognoza
będzie twardy deszcz, tfu, wodospad
olbrzymimi neon z arcybiskupem
ukryty w oczach ma cctv
pytasz co z dietą, alko i gluten'
stara toyota zaś dieslem sie żywi
nikt już nie pyta dziś ile kalorii
stoi i krzyczy cyber katolik
wyświetla hologram
ryby na stolik
mam stany lękowe, znów rzygam na chodnik
2k30

stary dozorca cierpi tu na serca przerost
i ledwo dyszy nawet jego e papieros
ma zamiast nóg protezy, kiedyś – mega heros
teraz w kościele kiedy trzeba klękać niemoc
metro nie śmiga bo jzu od dekady remont
na ołtarzach cisza, ale na marketach przemoc
znów puste półki, super sa tylko bułki suche

pamiętasz kiedy jadłeś jako dzieciak kelos
w głośnikach w radio sobie śpiewał Qubo
to były niezłe czasy ale nie ma tego
ta wiza Babel runęła jak wieża lego
i obrysować trzeba tamte czasy kredą
zabiliśmy świat, wszystko w imie forsy
ale kim ja jestem, jakimś chłystkiem z Polki
wszystko kwestią czasu, niech się dziś kończy
kiedy w list patrzysz, widzisz list gończy